

Sztandar LUDU

Cena 3 zł.

LUBLIN
ŚRODA, 22 MARCA 1950 R.
ROK VI NR 81 (1920)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

O wyższą wydajność w produkcji rolnej

Robotnicy rolni PGR w Przyłocznie podjęli długofalowe zobowiązania

Robotnicy rolni z Przyłoczna, zespół PGR KOCK (pow. lubowski) podjęli pierwszy na Lubelszczyźnie zespołowe i indywidualne, długofalowe współzawodnictwo pracy, wzywając wszystkie majątki PGR w okręgu lubelskim do pójścia w ich ślady.

Pierwsi podpisali umowę o współzawodnictwie pracy robotnicy z obszarów obory, zobowiązując się do końca roku podnieść przeciętną śred

nią mleczność krów o 10 proc., uzyskać dzienny przyrost buhajków o 800 g., i jałówek o 600 g., osiągnąć 80 proc. krów wycielonych i odchowić 90 proc. zdrowego przychówka.

Pracownicy chlewni Genowefa Kuchmak i Stefania Kamela zobowiązały się w tym roku odchować 12 prosiąt od jednej maciory o łącznej wadze 150 kg w 56 dniu życia, zmniejszyć straty powodowane padnięciem o 20 proc., i uzyskać 6 jednostek karmowych — 1 kg żywej wagi.

Rybacki Józef Cichoń i Stanisław Rusinek zobowiązali się w br. m. in. osiągnąć z 1 ha powierzchni stawu 220 kg przesadek, ograniczyć straty zimowania do 10 proc., a straty letnie do 15 proc., wykonać plan produkcji w 110 proc., i uzyskać 5 proc.

oszczędności z ustalonego planu na robociznę.

Pracownicy w sadzie tow. tow. Jan Czuba, Stefan Mitura i Andrzej Pawlak wykonają plan produkcyjny w 110 proc., obniżyć koszt robocizny o 12 proc., i zwiększyć ilość zebranych owoców 1-go gatunku do 60 proc. Wezwali oni do współzawodnictwa kolegów z Józefowa, Wygody i Niemce.

Długofalowe zobowiązania podjęli również pracownicy szkółki drzewek, kuźni, owczarni i robotnicy pracujący kołami. Ci ostatni postanowili przez uprawę i nawożenie gleby uzyskać wydajność z 1 ha: 20 q żyta, 16 q pszenicy, 16 q jęczmienia, 17 q owsa i 180 q ziemniaków.

Cały zespół robotników z majątku Przyłoczno walczyć będzie w tym roku o przekroczenie o 5 proc. norm ustalonych przez Zarząd Okręgowy P. G. R. w Lublinie, i o dalsze przekroczenie norm i zmniejszenie kosztów robocizny w roku 1951.

726 spółdzielni produkcyjnych zrzesza 17,5 tys. gospodarstw chłopskich

WARSZAWA (PAP). Ostatnie tygodnie przed rozpoczęciem siewów wiosennych chłopcy wielu wsi — po powzięciu decyzji o zrzeszeniu się w spółdzielnie produkcyjne — poświęcili intensywnym przygotowaniom do zorganizowania w swoich wsiach gospodarstw zespołowych. Znalazło to wyraz m. in. w dużym napływie zgłoszeń nowych spółdzielni do rejestracji. W pierwszej dekadzie marca Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” zarejestrowała 126, a w II dekadzie 78 nowych gospodarstw zespołowych. Dzięki temu ogólna liczba spółdzielni produkcyjnych do 20 bm. wzrosła do 726, zrzeszając 17.433 gospodarstw chłopskich, o obszarze ok. 152.500 ha ziemi.

W dalszym ciągu pod względem liczebności spółdzielni produkcyjnych przodują województwa zachodnie: szczecińskie — 107 spółdzielni, poznańskie — 97, wrocławskie — 97, i śląskie — 53 spółdzielni. Z pozostałych województw największą ilość spółdzielni posiada woj. warszawskie — 53, rzeszowskie — 54, olsztyń-

skie — 53 oraz lubelskie i gdańskie — po 49.

Podobnie jak poprzednio największym uznaniem cieszy się wśród chłopów, tworzących spółdzielnie produkcyjne, najwyższa forma spółdzielcza, jaką jest Rolniczy Zespół Spółdzielczy. Z 76 gospodarstw zespołowych, zarejestrowanych w II dekadzie marca w Rolnicze Zespoły Spółdzielcze zorganizowali się chłopcy 46 wsi, w Rolnicze Spółdzielnie Wytwórcze — 30, a w Zrzeszenie Uprawy Ziemi (I typ) chłopcy tylko 2 wsi.

Sąd doraźny za gromadzenie i ukrywanie materiałów tekstylnych

WARSZAWA, (PAP). — Prowadzona systematycznie przez delegatury terenowe Komisji Specjalnej akcja przeciwko spekulantom ukrywającym towary tekstylne i uczestnikom handlu fałszuowanego tymi towarami objęta swym zasięgiem cały kraj i przynosi z każdym dniem wyniki.

Poważniejsze sprawy spekulantów przekazywane są sądom apelacyjnym do postępowania w trybie doraźnym, i tak np., z oskarżenia delegatury Miejskiej Komisji Specjalnej, Sąd Apelacyjny w Łodzi rozprawił w trybie doraźnym sprawę Domiela Iwasieczko, właściciela sklepu tekstylnego w Łodzi, która ukryła w celach spekulacyjnych ponad 1.000 metr. materiałów tekstylnych, w tym dużą ilość wełny najwyższego gatunku. Sąd skazał Iwasieczko na karę 8 lat więzienia i grzywnę w wysokości 300.000 zł., a ponadto pozbawił ją praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat pięciu oraz uprawnienia handlowych na zawzawsze.

Z oskarżenia delegatury Wojewódzkiej Komisji Specjalnej w Łodzi w najbliższych dniach sądzona

będzie w trybie doraźnym Zofia Wardzińska. Oskarżona jest ona o to, że od 1947 roku do końca lutego 1950 roku na terenie Piotrkowa i okolic trudniła się handlem fałszuowanym materiałami tekstylnymi. Nabywała ona znaczne ilości materiałów i artykułów tekstylnych w detalicznych punktach sprzedaży, a następnie sprzedawała je po doliceńsku kilkudziesięciu procent zysku, a więc po cenach o wiele wyższych niż w cenniku.

Ponadto Wardzińska nagromadziła i ukryła w celach spekulacyjnych około 1.300 metr. materiałów tekstylnych wełnianych, bawełnianych, jedwabnych i innych, wartości około 1.200.000 zł.

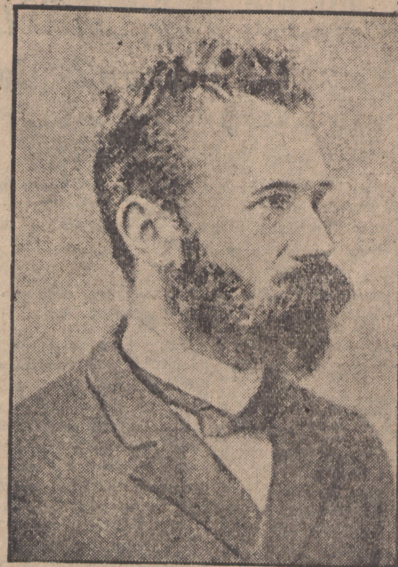
Z oskarżenia delegatury Komisji Specjalnej w Krakowie staną przed sądem: Eugeniusz Jedrzejczyk, kie-

rownik sklepu nr 4 Centrali Tekstylnej w Krakowie, Janina Rączka, kasjerka tego samego sklepu i Urszula Zamorska, rachmistrz. Sprzedawali oni systematycznie pokątnym handlarzom: flanelę, podszewkę, płótno białe, iniet — w znacznych ilościach i po cenach wyższych od cennikowych.

Z oskarżenia delegatury Komisji Specjalnej w Bielsku sądzona będzie w trybie doraźnym Agnieszka Soddawiczna, zam. w Bielsku przy ul. Batorego 12. Soddawiczna stoi pod zarzutem zawodowego uprawiania handlu fałszuowanymi materiałami tekstylnymi na terenie Bielska, Białej i Krakowa.

Szereg dalszych spraw tego typu, będących w chwili obecnej przedmiotem rozpracowywania przez delegatury terenowe Komisji Specjalnej, wejdzie w najbliższym okresie na wykandy sądów w trybie doraźnym. Sprawy mniejszej wagi rozpoznaje Komisja Specjalna we własnym zakresie, stosując surowe kary oboru pracy i wysokie grzywny.

W 25 rocznicę śmierci Marchlewskiego



Dwadzieścia pięć lat minęło od śmierci Juliana Marchlewskiego, wielkiego patrioty i wielkiego rewolucjonisty, przywódcy i nauczyciela proletariatu, który całe swe życie poświęcił walce o wyzwolenie społeczne i narodowe mas pracujących Polski.

Marchlewski od chwili wstąpienia w 1885 roku na drogę rewolucyjnej walki o wyzwolenie człowieka, o socjalizm, przeciwko wyzyskowi, imperializmowi i wszelkim odciomom oportunistów i rewizjonistów, aż do śmierci w 1925 roku jest uosobieniem rewolucyjnej działalności polskiego ruchu robotniczego.

Idee walki o socjalistyczną Polskę wcieli Marchlewski w życie, gdy wraz z proletariatem rosyjskim walczył o obalenie caratu — największej przeszkody na drodze wyzwolenia Polski.

O Polskę socjalistyczną walczył Marchlewski gdy kieruje na czele SDKP i L. zbrojnym powstaniem robotników polskich w 1905 roku — współdziałając z rewolucją rosyjskiej klasy robotniczej, której przewodził Lenin.

Służąc rewolucji Marchlewski służył zawsze Polsce, bo tylko w oparciu o kraj socjalizmu naród polski mógł zdobyć wolność i przystąpić do budowy socjalizmu.

Konsekwentny marksizm Marchlewskiego, jego zdecydowany internacjonalizm i patriotyzm przejawiają się w jego nieubłaganej walce przeciwko nacjonalizmowi, reformizmowi, rewizjonizmowi, które wiodły ruch robotniczy na manowce, oddawały go w służbę międzynarodowej burżuazji.

I dziś z perspektywy minionych lat, lat dalszych zwycięstw socjalizmu pod czerwonymi sztandarami Lenina — Śkalina widzimy w całej pełni jak słuszną była droga, którą kroczył Marchlewski, jak potrzebny był jego trud klasie robotniczej, polskim masom pracującym. Marchlewski nie doczekał się Polski o którą walczył — Polski zmierzającej ku socjalizmowi. Ale jego wytyczne walki i pracy wcielają teraz w życie robotnicy w sojuszu z chłopami pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która przejęła najlepsze rewolucyjno-internacjonalistyczne tradycje polskiego proletariatu.

Wyzwolona od kapitalistycznego wyzysku Polska realizująca testament Marchlewskiego sprowadza dziś do kraju prochy jej wielkiego syna, aby spoczęły w ziemi ojczystej, którą ukochał i której oddał życie.

Delegacja Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju wyjechała do Helsinek

SZTOKHOLM (PAP). W poniedziałek 20 marca br. udała się do Helsinek delegacja Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju. Delegacja w skład której wchodzi m. in. Leon Kruczkowski, złożył w parlamencie fińskim apel Kongresu Zwolenników Pokoju.

Dalsze sukcesy uzyskali strajkujący robotnicy francuscy

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że ruch strajkowy w walce o dodatki w wysokości 3 tysięcy franków miesięcznie dla wszystkich kategorii pracowników trwa nadal.

1.500 metalowców z okręgu Vincu w departamencie Somme, robotnicy z fabryki obuwia Romans w departamencie Izere i 4.500 robotników fabryki nici DMC w Mulhouse przyłączyli się do strajku, podobnie jak personel rafinerii nafty w Marsylii.

W ponad 500 przedsiębiorstwach zdecydowana postawa robotników zmusiła dyrekcję do udzielenia dodatku w wysokości 3 tysięcy franków, wzniesienie podwyżki płac. W tych przedsiębior-

stwach praca została podjęta na nowo.

Ogólna liczbę strajkujących robotników w przemyśle budowlanym ocenia się na 120 tysięcy. Na lotnisku paryskim Oly robotnicy budowlani po otrzymaniu podwyżki płac powrócili do pracy.

Strajk pracowników elektrowni i gazowni paryskich trwa nadal mimo represji policyjnych i aresztowań. Strajk rozszerza się wśród pracowników zakładowych użyteczności publicznej w Paryżu.

Z całego kraju nadchodzą wiadomości o represjach policyjnych i bezprawnych prześladowaniach strajkujących robotników.

Zastosowanie socjalistycznych metod pracy przyspieszy wykonanie planu w budownictwie

II Krajowa Narada Budownictwa zakończyła obrady

WARSZAWA, (PAP). — Popołudniowe obrady pierwszego dnia II Krajowej Narady Budownictwa, jak również drugi dzień obrad, wypełniła ożywiona dyskusja, w której wzięło udział ponad 40 mówców.

W czasie dyskusji na salę przybył, witany entuzjastycznie, przewodniczący CRZZ — Aleksander Zawadzki.

Szczere, pełne zapału wypowiedzi dyskutantów cechowało właściwe zrozumienie nałożonych na budownictwo przez plan 6-letni zadań.

Oto pokrótce postulaty, których szybkiej realizacji domagali się mówcy:

Rozszerzyć nowoczesne metody pracy na wszystkie gałęzie budownictwa, a w szczególności na roboty wykończeniowe, pogłębić zdobyte w latach ubiegłych, umasowić współzawodnictwo i racjonalizatorstwo w szeregach robotników budowlanych, upowszechnić zespołowe metody pracy i wprowadzić je jako obowiązujące w całym wykonawstwie budowlanym, podnieść średnią wydajność pracy, rozszerzyć akcję popularyzującą pomysły nowatorskie oraz doświadczenia i zdobyte z dziedziny budownictwa Związku Radzieckiego, unowocześnić normy, umasowić akcję szkolenia oraz respołnie ściślej z produkcją inteligencję techniczną i aparat administracyjny.

Istnieją już u nas warunki rozwoju nowych wyższych form budownictwa — budownictwa systemem potokowym. Wśród tysięcy rzesz robotników budowlanych dojrzała już świadomość stosowania nowych postępów, opartych na doświadczeniach radzieckich form wykonawstwa budowlanego.

Chcemy i będziemy — stwierdził wśród ogólnego entuzjazmu zebranych znany przewodnik pracy — Poręcki — stosować socjalistyczne, zespołowe metody pracy, by jak najprędzej zbudować gmach nowej, wspaniałej ojczyzny — państwa sprawiedliwej społeczności.

Szczególnie szeroko omawiano w dyskusji problem zmiany norm. Na ten temat wypowiadali się niemal wszyscy dyskutanci. Sens wypowiedzi był jeden: „Zmienić jak najprędzej dotychczasowe przestarzałe normy”.

Olbrzymi przełom, jaki dokonał się w roku ubiegłym w naszym budownictwie, przejście do wyższych form pracy — pracy kolektywnej, stale postępująca mechanizacja robót — te wszystkie czynniki wpłynęły na to, iż normy pracy dotąd obowiązujące, stały się nieżywcio, nierealne, demobilizujące robotników i personel techniczny i administracyjny.

Szczególnie szeroko omawiano w dyskusji problem zmiany norm. Na ten temat wypowiadali się niemal wszyscy dyskutanci. Sens wypowiedzi był jeden: „Zmienić jak najprędzej dotychczasowe przestarzałe normy”.

Szczególnie szeroko omawiano w dyskusji problem zmiany norm. Na ten temat wypowiadali się niemal wszyscy dyskutanci. Sens wypowiedzi był jeden: „Zmienić jak najprędzej dotychczasowe przestarzałe normy”.

Szczególnie szeroko omawiano w dyskusji problem zmiany norm. Na ten temat wypowiadali się niemal wszyscy dyskutanci. Sens wypowiedzi był jeden: „Zmienić jak najprędzej dotychczasowe przestarzałe normy”.

Szczególnie szeroko omawiano w dyskusji problem zmiany norm. Na ten temat wypowiadali się niemal wszyscy dyskutanci. Sens wypowiedzi był jeden: „Zmienić jak najprędzej dotychczasowe przestarzałe normy”.

Szczególnie szeroko omawiano w dyskusji problem zmiany norm. Na ten temat wypowiadali się niemal wszyscy dyskutanci. Sens wypowiedzi był jeden: „Zmienić jak najprędzej dotychczasowe przestarzałe normy”.

Szczególnie szeroko omawiano w dyskusji problem zmiany norm. Na ten temat wypowiadali się niemal wszyscy dyskutanci. Sens wypowiedzi był jeden: „Zmienić jak najprędzej dotychczasowe przestarzałe normy”.

Szczególnie szeroko omawiano w dyskusji problem zmiany norm. Na ten temat wypowiadali się niemal wszyscy dyskutanci. Sens wypowiedzi był jeden: „Zmienić jak najprędzej dotychczasowe przestarzałe normy”.

Szczególnie szeroko omawiano w dyskusji problem zmiany norm. Na ten temat wypowiadali się niemal wszyscy dyskutanci. Sens wypowiedzi był jeden: „Zmienić jak najprędzej dotychczasowe przestarzałe normy”.

Szczególnie szeroko omawiano w dyskusji problem zmiany norm. Na ten temat wypowiadali się niemal wszyscy dyskutanci. Sens wypowiedzi był jeden: „Zmienić jak najprędzej dotychczasowe przestarzałe normy”.

Szczególnie szeroko omawiano w dyskusji problem zmiany norm. Na ten temat wypowiadali się niemal wszyscy dyskutanci. Sens wypowiedzi był jeden: „Zmienić jak najprędzej dotychczasowe przestarzałe normy”.

Szczególnie szeroko omawiano w dyskusji problem zmiany norm. Na ten temat wypowiadali się niemal wszyscy dyskutanci. Sens wypowiedzi był jeden: „Zmienić jak najprędzej dotychczasowe przestarzałe normy”.

Szczególnie szeroko omawiano w dyskusji problem zmiany norm. Na ten temat wypowiadali się niemal wszyscy dyskutanci. Sens wypowiedzi był jeden: „Zmienić jak najprędzej dotychczasowe przestarzałe normy”.

Szczególnie szeroko omawiano w dyskusji problem zmiany norm. Na ten temat wypowiadali się niemal wszyscy dyskutanci. Sens wypowiedzi był jeden: „Zmienić jak najprędzej dotychczasowe przestarzałe normy”.

Szczególnie szeroko omawiano w dyskusji problem zmiany norm. Na ten temat wypowiadali się niemal wszyscy dyskutanci. Sens wypowiedzi był jeden: „Zmienić jak najprędzej dotychczasowe przestarzałe normy”.

Szczególnie szeroko omawiano w dyskusji problem zmiany norm. Na ten temat wypowiadali się niemal wszyscy dyskutanci. Sens wypowiedzi był jeden: „Zmienić jak najprędzej dotychczasowe przestarzałe normy”.

Szczególnie szeroko omawiano w dyskusji problem zmiany norm. Na ten temat wypowiadali się niemal wszyscy dyskutanci. Sens wypowiedzi był jeden: „Zmienić jak najprędzej dotychczasowe przestarzałe normy”.

Szczególnie szeroko omawiano w dyskusji problem zmiany norm. Na ten temat wypowiadali się niemal wszyscy dyskutanci. Sens wypowiedzi był jeden: „Zmienić jak najprędzej dotychczasowe przestarzałe normy”.

Szczególnie szeroko omawiano w dyskusji problem zmiany norm. Na ten temat wypowiadali się niemal wszyscy dyskutanci. Sens wypowiedzi był jeden: „Zmienić jak najprędzej dotychczasowe przestarzałe normy”.

Szczególnie szeroko omawiano w dyskusji problem zmiany norm. Na ten temat wypowiadali się niemal wszyscy dyskutanci. Sens wypowiedzi był jeden: „Zmienić jak najprędzej dotychczasowe przestarzałe normy”.

Szczególnie szeroko omawiano w dyskusji problem zmiany norm. Na ten temat wypowiadali się niemal wszyscy dyskutanci. Sens wypowiedzi był jeden: „Zmienić jak najprędzej dotychczasowe przestarzałe normy”.

KRAJOWY ZJAZD BUDOWLANYCH

Na budowlanych koncentruje się w chwili obecnej uwaga wszystkich ludzi pracy w Polsce. Na nich bowiem spoczywa ogromna część odpowiedzialności za wykonanie planu sześciolletniego.

W pierwszym roku planu nasze inwestycje będą o 36% większe niż w roku ubiegłym a pamiętać należy, że nie ma prawie takich inwestycji, w których budownictwo nie brałoby czynnego udziału. Dla wypełnienia tych zadań średnia wydajność robotnika budowlanego musi w ciągu roku bieżącego wzrosnąć o 16%.

Drugi Krajowy Zjazd Budowlanych wskazał w swej rezolucji najskuteczniejsze sposoby wykonania przez nasze budownictwo wielkich zadań planowych. Specjalną uwagę zarówno w referatach jak i w dyskusji poświęcił zjazd sprawie norm obowiązujących w budownictwie.

W roku ubiegłym w budownictwie naszym dokonał się głęboki przełom polegający na szerokim zastosowaniu wydajnej pracy zespołowej, na wprowadzeniu — dzięki coraz większym ilościom sprzętu mechanicznego — nowej techniki budowania.

Wyższe formy pracy umożliwiły wielki wzrost wydajności, dając w rezultacie rekordowe wyniki zespołów wyrabiających po 1000 i więcej procent normy, normy ustalonej dla dawnych przestarzałych metod pracy.

Nie wszystkie prace w budownictwie wykonywane są zespołowo. Z wypowiedzi delegatów zjazdowych wynika, że wysoko kwalifikowany murarz pracujący w pojedynkę na filarze czy gzymsie z trudem wyrabia 100—130% normy, gdy jego niższe kwalifikowani towarzysze pracujący zespołowo przekraczają tę samą normę o 1000%.

Jak to stwierdził tow. Kukliński, obecne normy nie gwarantują robotnikowi obiektywnie ustalonego, słusznego zarobku za jego pracę. Nie realizują one niejednokrotnie socjalistycznej zasady „za równą pracę równa płaca”.

Ten sam mówca wskazał na konieczność zwiększenia ilości robót akordowych co oznacza konieczność zwiększenia ilości norm. Prawidłowa norma, dostatecznie wysoka, aby osiągnięcie jej wymagało wydajnej pracy od przeciętnego robotnika, jest — zdaniem mówcy — dzwignią wzrostu wydajności i daje podstawę dla prawidłowej oceny zarobku.

Jedna brygada staje do łatwej pracy, np. do budowy murów fundamentu — mówił tow. Partyka — i ta osiąga kolosalne zarobki. Ale są przecież inne roboty na tej samej budowie. Normy, jeśli mają być sprawiedliwe, muszą być zróżnicowane — mówił tow. Tomczak i inni mówcy — w zależności od rozmiaru budowy, w zależności od stopnia nasycenia budowy techniką i od stopnia racjonalizowania pracy na budowie. Przy obecnych normach murarz na jednej budowie zarabia w ciągu dnia 1000 zł. na innej 5000 tys. złotych. Powoduje to uciekanie do robót, gdzie norma jest łatwo przekraczalna, a tym samym dezorganizuje pracę, co w rezultacie przynosi ze sobą pogorszenie sytuacji wszystkich pracujących na budowie.

Uczestnicy zjazdu zgodnie wskazywali na szkodliwość starych demobilizujących norm dla rozwoju gospodarstwa narodowego i jednogłośnie wysuwali żądanie zmiany tych norm. Wykazali oni, że czują się gospodarzami swego przemysłu i pragną usunąć wszystkie przeszkody utrudniające budownictwu wykonanie jego wielkich zadań.

77 posiedzenie Seimu R. P.

Ustawa o przejściu przez Państwo dóbr martwej ręki jednogłośnie uchwalona przez Sejm

Sprawozdanie Komisji Administracji Rządowej i Samorządowej, Prawniczej i Regulaminowej oraz Rolnictwa i Reform Rolnych — o rządowym projekcie ustawy o przejściu przez Państwo dóbr martwej ręki, porzeczeniu państwowym posiadanych gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego.

Dekret o pomocy sąsiadkiej w rolnictwie

Po pierwsze obiadowej posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Reform Rolnych o rządowym projekcie ustawy w sprawie zmiany dekretu o pomocy sąsiadkiej w rolnictwie.

Mówca stwierdził, że dekret o pomocy sąsiadkiej, obowiązujący na przeciąg trzech lat, w okresie realizacji planu 3-letniego, spełnił swe zadanie i pomógł do wykonania planu, dając równocześnie chłopom mało i średniorolnym ochronę przed wyższymi bogaczami wiejskimi.

Obecnie w obliczu zadań oczekujących rolnictwo w związku z planem 6-letnim pomoc sąsiadka nabiera jeszcze większej wagi, toteż Komisja wnosi o przedłużeniu ważności ustawy do 31 grudnia 1951 r.

Ustawa w drugim i trzecim czytaniu została jednogłośnie uchwalona.

Ustawa o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu

Sprawozdanie Komisji Pracy i Opieki Społecznej o poselskim projekcie ustawy, zmieniającej ustawę o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu, złożył poseł Burski (PZPR).

Mówca stwierdził, że projekt ustawy posiada poważne znaczenie dla szerokich rzesz pracujących, albowiem zmierza do likwidacji starych, niesprawiedliwych norm urlopowych w odniesieniu do pracowników fizycznych.

Kapitalistyczne ustawodawstwo celowo stwarzało przywileje dla niektórych grup pracowników, jak np. dla pracowników umysłowych, państwowych, samorządowych i inn. — aby w ten sposób sztucznie rozbić więź solidarności mas pracujących. Ponadto dawna ustawa nie obejmowała pracowników w rolnictwie, leśnictwie, rybołóstwie, służbie domowej, którym przysługiwał jedynie tygodniowy urlop w ciągu roku.

Obecny projekt ustawy przynajmniej w pierwszym czytaniu daje wszystkim pracownikom fizycznym prawo do corocznego, nieprzerwanego urlopu w następujących normach: 12 dni po roku pracy, 15 dni po 3 ch latach pracy i miesiąc po 10-ciu latach pracy.

Ustawa reguluje też zagadnienie ciągłości pracy.

Ważną jest również zapowiedź przyznawania dodatkowych płatnych urlopów dla pracowników, zatrudnionych przy pracach szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia.

Wina, podobnie jak zostało to już wprowadzone w przemysle węglowym, na podstawie Karty Górniczej.

W drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy został przez Sejm zatwierdzony bez dyskusji.

Trzy dekryty Rządu RP. jednogłośnie zatwierdzone przez Sejm

Posel Jerzy Morawski (PZPR) złożył następnie sprawozdanie: Komisji Administracji Rządowej i Samorządowej oraz Prawniczej i Regulaminowej:

1) o dekretych Rządu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 5 sierpnia 1949 roku o ochronie wolności sumienia i wyznania;

2) o dekretych Rządu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 5 sierpnia 1949 roku o zmianie niektórych przepisów prawa o stowarzyszeniach, oraz

3) o dekretych Rządu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 18 sierpnia 1949 roku o zmianie niektórych przepisów o zgromadzeniach.

W głosowaniu wszystkie trzy referowane dekryty zostały przez Sejm jednogłośnie zatwierdzone.

W ostatnim punkcie porządku dziennego Izba zmieniła skład osobowy niektórych komisji stałych Sejmu.

Na tym porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany.

Robotnicy włoscy protestują przeciwko reakcyjnym decyzjom rządu de Gasperi

RZYM (PAP). Z ciałch Włoch nadchodzi wiadomości o masowym ruchu protestu przeciwko zakazowi demonstracji i zgromadzeń publicznych.

Izba pracy w Rzymie określiła decyzję rządu de Gasperi'ego jako sprzeczną z prawem. W Bolonii robotnicy wszystkich fabryk przegrali pracę. Ruch tramwajowy został zatrzymany. W centrum miasta odbył się olbrzymi wiece, w którym wzięły udział tysiące obywateli.

Również w Genui praca została przerwana. Środki komunikacyjne nie funkcjonowały. Na głównym placu miasta odbył się wiece.

Robotnicy wszystkich fabryk prowincji mediolańskiej przegrali pracę, ciekając na decyzję konfederacji pracy. Pochód robotników i obywateli z transparentami udał się do centrum miasta. Policja nie interweniowała, mimo że — w myśl nowych zarządzeń — „pocho- dy są wzbronione. Również w Turynie robotnicy przegrali pracę we wszystkich fabrykach.

Internacjonalista i krzewiciel braterstwa polskiego i rosyjskiego proletariatu

(W 25-ą rocznicę śmierci Juliana Marchlewskiego)

JULIAN MARCHLEWSKI — wybitny przywódca polskiej klasy robotniczej (ur. 1866 — zm. 1925) — poświęcił 40 lat swego życia ruchowi rewolucyjnemu. Los bojownika przerzucił go niejednokrotnie z państwa do państwa. Ale wszędzie, gdzie żył i walczył proletariatu, Marchlewski znajdował dla siebie pole do rewolucyjnej działalności. W ten sposób, oprócz Polski, Marchlewski walczył o zwycięstwo socjalizmu w Rosji, w Niemczech i nawet w dalekich Chinach.

Julian Marchlewski był patriotą i internacjonalistą. Do ostatniego technienia walczył on o narodową i społeczną wolność ludu pracującego i praktyką całego swego życia udowodnił słusność głoszonej przez siebie tezy, że „tylko ten służyć może interesom narodu polskiego, kto służy interesom międzynarodowego proletariatu”.

Gdzie tkwi ideologiczne źródło patriotycznej i internacjonalistycznej postawy Marchlewskiego? Zródło to tkwi w marksizmie. Zasadnicze tezy marksistowskie, że w okresie kapitalizmu proletariatu jest przodującą, kierowniczą i samodzielną siłą polityczną w społeczeństwie i że motorem dziejów narodu i ludzkości jest walka klas, były dla Marchlewskiego punktem wyjścia w jego teoretycznej i praktycznej działalności i decydowały o jego rewolucyjnym obliczu.

Marchlewski był jednym z czołowych organizatorów Związku Robotników Polskich — partii, która powstała po rozbięciu i Proletariatu, Partia była masowa, cieszyła się zaufaniem robotników polskich, ale na praktyce jej zaważył ciężki błąd: pro wadziła ona niemal wyłącznie walki ekonomiczne.

W latach 1890—1—2 nastąpiła zmiana w polityce partii. Organizacyjnym i politycznym wysiłkiem Marchlewskiego i towarzyszy, ZRP wespół z II Proletariatem zorganizowały pierwsze bojowe demonstracje 1-majowe w Warszawie, Łodzi, Żyrardowie, które proklamowały szereg hasł politycznych i skierowały partię na szlak walki rewolucyjnej.

Co pomogło Marchlewskiemu przezwyciężyć ekonomizm w ZRP? Pomógł rewolucyjny marksizm. Pomogła świadomość, że proletariatu, jako przodująca siła polityczna w narodzie musi umieć pod kierownictwem swojej partii wiazać walkę ekonomiczną i polityczną.

Agencją burżuazji, szerzącą w polskiej klasie robotniczej zarządek oportunistyczny i nacjonalizm, była pilsudczykowska PPS. Wysiłki jej szły w kierunku rozbięcia klasowego sojuszu polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej i powiązania polskiego proletariatu z polską burżuazją więzią rzekomo wspólnego „interesu narodowego”. Tendencje te wystąpiły zwłaszcza jasno w okresie rewolucji 1905—6 roku, kiedy ustami Dązińskiego PPS potępiła wspólną walkę polskich i rosyjskich robotników z caratem i usiłowała ich skłócić ze sobą.

Co ideologicznie uzbrajało Marchlewskiego, jako jednego z czołowych



Członkowie Polskiego Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego: Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski i Feliks Kon.

wych kierowników działającej w tym okresie SDKPiL, do zaczętej walki z oportunistycznym i nacjonalistycznym PPS, do demaskowania burżazyjno-pepesowskich fałszerstw o rzekomo „wspólnej nam wszystkim sprawie” narodowej, do przeciwstawienia tym solidarystycznym kłamstwom burżuazji — prawdy proletariackiego internacjonalizmu o tym, że tylko wspólna „zwycięska rewolucja ludowa zniszczy carat i zabezpieczy również naród polski od ucisku i prześladowań narodowych...”

Uzbrajała go świadomość, że tylko walka klasowa przeciw uciskowi narodowemu i społecznemu może przynieść masom pracującym Polski upragnione wyzwolenie. A walka ta będzie skuteczna, jeśli wezmą w niej udział szereg

rokie masy ludowe, jeśli w ogniu staną wszystkie narody imperium carskiego.

Marchlewski, jako jeden z przywódców SDKPiL obciążony był jeszcze wówczas błędami luksemburgizmu. Błędy luksemburgizmu polegały, między innymi, na niezrozumieniu, że proletariatu sam nie jest w stanie przeprowadzić zwycięskiej rewolucji i utrzymać zdobytej władzy. Proletariat z tytułu swojej roli dziejowej jest kierowniczą siłą w rewolucji, ale po to, żeby rewolucję dokonać i zrealizować później swój program, proletariatu musi mieć wiernych sobie sojuszników. Naturalnymi sojusznikami proletariatu w walce z imperializmem są masy pracujące chłopstwa, uciskane narody i ludy kolonialne. Stąd decydujące znaczenie sprawy chłopskiej i sprawy narodowościowej w rewolucji proletariackiej. Z tego założenia wychodził Lenin, wysuwając hasła ziemi dla chłopów i hasło samookreślenia narodu aż do oderwania. Dzięki tym hasłom partia bolszewicka zmobilizowała wokół siebie szereg masy ludowej do ostatecznego szturmu na kapitalizm i imperializm. Hasła tych nie rozumiała Róża Luksemburg, nie rozumiała SDKPiL, nie rozumiał jeszcze wówczas Marchlewski.

Szczery internacjonalizm, Marchlewskiego, jego nieustępliwa walka z oportunistycznym i nacjonalistycznym marksizmem, były tą rewolucyjną siłą, która torowała Marchlewskiemu drogę do leninizmu. Ta ewolucja znalazła swój wyraz, zarówno w okresie przed Rewolucją Październikową, jak i w pierwszych latach istnienia władzy radzieckiej. W 1906 roku Marchlewski nawoływał proletariatu polski do szukania sojuszników wśród mas chłopskich: „TOWARZYSZE, NA WIEŚ, ORGANIZOWAĆ REWOLUCJĘ!” W 1920 roku opracował on podstawy komunistycznego programu rolnego III Międzynarodówki.

Program ten spotkał się z uznaniem Lenina.

O pełnym przezwyciężeniu przez Marchlewskiego dawnego luksemburgistowskiego błędu w sprawie polityki narodowościowej świadczy jego udział w charakterze przewodniczącego wraz z Feliksem Dzierżyńskim i Feliksem Konem, w pierwszej rewolucyjnej władzy ludowej w Polsce — w Polskim Tymczasowym Komitecie Rewolucyj-

nym. Ten fakt oznaczał nie tylko polityczne uznanie przez Marchlewskiego leninowskiego hasła o samookreśleniu narodów aż do oderwania, ale oznaczał również praktyczną realizację tego hasła.

Koncepcji Polski burżuazijnej, reprezentowanej przez PPS, koncepcji oportunistycznej, zdradzieckiej, nacjonalistycznej, stawiającej na wpręgnięcie polskiej klasy robotniczej w służbę rodzimej burżuazji i zagranicznego imperializmu, przeciwstawiła się koncepcja marksistowska, internacjonalistyczna, stawiająca na polską klasę robotniczą, na rewolucję, na bojowy sojusz polskiego i rosyjskiego proletariatu — koncepcja Marchlewskiego, SDKPiL, KPP.

Nie trzeba dzisiaj dowodzić, że zwyciężyła koncepcja Marchlewskiego, marksistowska, internacjonalistyczna, rewolucyjna, że dwa razy w dziejach Polski: w 1918 i w 1945 roku odzyskałszy niepodległość z rąk rewolucji rosyjskiej i Związku Radzieckiego. Ważne są wnioski z tego faktu.

Pierwszy wniosek jest ten, że tylko wzmacnianie i pogłębianie internacjonalistycznego braterstwa nasze z narodami Związku Radzieckiego, Polska Ludowa obroni zdobytą wolność narodową i społeczną przed zakusami wrogów imperialistycznych i ich agentów i abuduje socjalizm w kraju.

Drugi wniosek jest ten, że tylko w bezustannej walce polskiej klasy robotniczej i jej awangardy z wszelkimi resztkami oportunistycznego, socjal-demokratyzmu i nacjonalizmu o coraz lepsze — na wzór WKP(b) — opanowanie i realizowanie zasad nauki Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina uczynimy zdobycie zwycięstwo ostatecznym i nieodwracalnym, tak, jak to uczynił Związek Radziecki u siebie.

Wielając w życie zasady partii Lenina-Stalina, pogłębiając i zacieśniając sojusz z ZSRR, spełnimy rewolucyjny testament Juliana Marchlewskiego, którego całe życie było walką o braterstwo, broni polskiego i rosyjskiego proletariatu, walką o drogę polskiego proletariatu do leninizmu.

JERZY NAWROT

Depesze i listy kondolencyjne.

Marchlewska Nervi. — Z Moskwy. CK RKP wyraża Wam swą głęboką współczucie z powodu ciężkiej straty. Tow. Marchlewski był czołowym bojownikiem sprawy robotniczej i proletariatu międzynarodowego nigdy nie zapomni go. Z polecenia CK Andrejewa

Zawiadomienia żałobne.

Komitet Wykonawczy Międzynarodówki Komunistycznej z głębokim smutkiem zawiadamia o śmierci tow. JULIANA MARCHLEWSKIEGO (KARSKIEGO), jednego z założycieli i członka Prezydium Międzynarodówki Komunistycznej, jednego z założycieli Komunistycznej Partii Polski i Związku Spartakusowców.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Polski z najgłębszym bólem zawiadamia o śmierci tow. JULIANA MARCHLEWSKIEGO (KARSKIEGO) (1869 r.) i Komunistycznej Partii Polski, najpopularniejszego i najstarszego wodza rewolucyjnych robotników w Polsce, — towarzysza JULIANA MARCHLEWSKIEGO (pseud. KARSKI).

Komitet Moskiewski RKP(b) z głębokim bólem zawiadamia o śmierci jednego z najstarszych bolszewików, jednego z założycieli Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, członka organizacji moskiewskiej, tow. J. MARCHLEWSKIEGO (KARSKIEGO).

Biurowe Polskie CK RKP(b) z głębokim smutkiem zawiadamia o śmierci drugiego towarzysza i nauczyciela, jednego z wodzów polskiego i niemieckiego proletariatu, jednego z założycieli Międzynarodówki Komunistycznej, założyciela partii komunistycznej — Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, niezłomnego członka Zarządu Głównego SDKPiL, uczestnika Wielkiej Rewolucji Rosyjskiej, przewodniczącego Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski, długoletniego członka Biura Polskiego CK RKP(b) tow. JULIANA MARCHLEWSKIEGO (KARSKIEGO), która nastąpiła po długiej i ciężkiej chorobie 22 marca r.b. w Nervi (Włochy).

W dniu śmierci i pogrzebu J. Marchlewskiego

W dniu śmierci Juliana Marchlewskiego Komitet Centralny Komunistycznej Partii Polski wydał ulotkę żałobną, która kończyła się następującymi słowami:

„Tow. Marchlewski należał do najbardziej zasłużonych wodzów rewolucyjnego proletariatu. W ruchu rewolucyjnym brał czynny udział od 1885 r., był jednym z założycieli Związku Robotników Polskich (1889) oraz Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy (1893); w ciągu szeregu lat należał do kierownictwa SDKPiL, należał do grona organizatorów I zjazdu Międzynarodówki Socjalistycznej (1889), brał wybitny udział w wielu kongresach międzynarodowych, następnie był członkiem Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej i przewodniczącym Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski.

W zmarłym traci proletariatu swego przywódcę i nauczyciela. Nad tą śmiercią mogła proletariatu jeszcze mocniej skupić swe szeregi do walki o dyktando proletariatu, o socjalizm. Cześć pamięci wielkiego przywódcy proletariatu! Niech żyje rewolucja socjalna!”

W dzień pogrzebu organ Komitetu Centralnego WKP(b) „PRAWDA” pisała m. in.:

„...Pamięć o tow. Marchlewskim, który w ciągu 40-letniej przebiegu w szeregach polskiego i niemieckiego komunizmu i był tak ściśle związany z rosyjskim ruchem robotniczym i Moskwą nadal pozostanie w sercach robotników rosyjskich. Pamięć ta będzie wzmacniać wolę doprowadzenia rewolucji do końca.”

W piśmie „KRASNAYA ZWIEZDA” kursanci, dowódcy i kierownicy polityczni Zjednoczonej Wojskowej Szkoły Czerwonych Komundarów, w której Marchlewski wykładał, pisali w dniu jego śmierci co następuje:

„Nagła śmierć tow. Marchlewskiego odbiła się bolesnym echem w sercach wszystkich wychowawców Szkoły Wojskowej Czerwonych Komundarów. W osobie tow. Marchlewskiego klasa robotnicza na całym świecie straciła najstarszego bojownika i wodza... Tow. Marchlewski był dla nas osobieństwem chlubnej tradycji rewolucyjnego proletariatu polskiego... Odszedł od nas w chwili, gdy w Polsce fala ruchu rewolucyjnego podnosi się coraz bardziej. Odszedł od nas w chwili, gdy jego dziecie — Polska Partia Komunistyczna, prześladowana przez burżuazję staje się prawdziwym wodzem mas pracujących.

Śpij spokojnie drogi Towarzyszu, Komundarzu, przyszedł czerwony dowódcy rewolucji, nad grobem twym przysięgają doprowadzić do zwycięstwa sprawę, o którą walczyłeś.”

Prezydium Akademii Komunistycznej w Moskwie pisało o Julianie Marchlewskim w swej ulotce żałobnej:

„W jego osobie straciliśmy nie tylko jednego z najstarszych pracowników partyjnych, działacza politycznego, ale również poważnego teoretyka. Jego prace teoretyczne miały wielkie znaczenie w walce z kierunkami burżuazyjnymi i rewizjonistycznymi. Tęgo starego bojownika — komunisty, walczącego na froncie walki politycznej i ekonomicznej, jak również na froncie teorii nigdy nie zapomnimy.”

Światowy Tydzień Młodzieży

zmobilizuje młodych ludzi na całym świecie do czynnego udziału w walce o pokój

W związku z rozpoczynającym się w dniu 21 bm. Światowym Tygodniem Młodzieży sekretarz generalny Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, sekretarz Zarządu Głównego ZMP Morawski udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym omówił znaczenie Tygodnia oraz udział młodzieży polskiej w jego obchodach.

Jakie zadania ma spełnić obchód Światowego Tygodnia Młodzieży?

Naczelnym zadaniem tegorocznego obchodu Światowego Tygodnia Młodzieży jest sprawa walki o pokój. „Tydzień” winien zmobilizować najszerze masy młodzieży we wszystkich krajach do aktywnego udziału w tej walce. Na całym świecie młodzież podejmie konkretne akcje i prace zmierzające do realnego wzmocnienia sił frontu pokoju. W szczególności w ramach „Tygodnia” młodzież wyrazi swe poparcie dla propozycji Światowego Komitetu Obronców Pokoju, przedstawianych wszystkim parlamentom świata.

Jaki charakter przyjmie obchód Światowego Tygodnia Młodzieży w Polsce?

Naczelne hasło „Tygodnia” głosi: „Cała młodzież polska jednoczy się w walce o pokój i w pracy dla ocalenia”. Sprawa obrony pokoju jest zagadnieniem całego młodego pokolenia. Dlatego w obchodach „Tygodnia” w Polsce weźmie udział wraz z ZMP-owcami młodzież „Służby Polsce”, harcerze oraz szerokie rzesze młodzieży niezorganizowanej. Światowy Tydzień Młodzieży przyczyni się do wzmocnienia jednostki naszej młodzieży w walce o pokój pod przewodnictwem ZMP i wykaże, że młodzież demokratyczna świata w walce o pokój i lepsze życie ma wiernego sojusznika w całym młodym pokoleniu Polski Ludowej.

Jak młodzież polska realizuje hasła „Tygodnia”?

Nasza praca młodzież robotnicza i chłopska zdaje sobie sprawę, że najsukcesywniejszą obroną pokoju jest wzmocnienie siły gospodarczej i obronnej naszego kraju i podejmuje odpowiednie dla swego terenu zobowiązania produkcyjne. Tak np. w liście otwartym do „Kolegów i Braci całego świata” 32 brygady młodzieżowe stoczni gdańskiej stwierdzają, że „w imię solidarności

międzynarodowej dla utrwalenia pokoju zobowiązują się przepracować w czasie Światowego Tygodnia dodatkowych 2.000 roboczogodzin oraz oddać do użytku na dzień 1 Maja — 3 nowe jednostki pływające”.

Jakie imprezy przewidziane są w Światowym Tygodniu Młodzieży?

Wszystkie koła ZMP przeprowadzą specjalne zebrania otwarte dla całej młodzieży danego terenu, połączone z pogadankami o walce o pokój oraz z dostosowaną tematycznie częścią artystyczną. W miastach wojewódzkich i w większych ośrodkach powiatowych odbędą się w czasie „Tygodnia” akademie młodzieżowe. Przewidziane są również specjalne seanse filmowe oraz przedstawienia teatralne dla młodzieży.

Duże zainteresowanie dla Tygodnia przejawia również starsze społeczeństwo. Dyrekcje poszczególnych zakładów pracy, rady zakładowe a także władze szkolne udzielają młodzieży znacznej pomocy w przygotowaniu do Tygodnia. Pragniemy, aby w czasie Tygodnia młodzież odczuła w zwiększonej mierze zainteresowanie i opiekę, jaką otacza ją władza ludowa i masy pracujące naszego kraju. W związku ze Światowym Tygodniem Młodzieży postanowienia szeregu dyrekcji fabryk i rad zakładowych przewidują rozbudowę świetlic, urządzeń sportowych, premiowanie i awansowanie najlepszych młodych przodków pracy.

Światowy Tydzień jest we wszystkich krajach okresem wzmożonej mobilizacji młodzieży do walki o pokój i lepsze życie, dla naszej młodzieży jest on ponadto okresem podsumowania dotychczasowych rezultatów w budowie lepszego życia w naszej ludowej ojczyźnie — kończy wypowiedź ob. Morawski.

Sport Sport

Coraz więcej instytucji zgłasza współpracę z wyscigiem kolarskim Warszawa—Praga

W dniu 20 bm. odbyła się w CRZZ konferencja, zwołana przez Komitet Wykonawczy III międzynarodowego wyscigu kolarskiego „Trybuny Ludu” i „Rudego Prawa”.

Konferencję zabrał sekretarz generalny Związku Rady Kultury Fizycznej i Sportu — Dolowy, który w krótkim przemówieniu podkreślił rolę, jaką ma do spełnienia wyscig „Trybuny Ludu” i „Rudego Prawa”. Z kolei prezes PZKol. — Golebiowski i red. Szydłowski omówili sprawy organizacyjne i propagandowe, związane z wyscigiem.

W dyskusji, która wywiązała się po przemówieniach, zabrał głos przedstawiciel Ministerstwa Zdrowia, który oświadczył, że Ministerstwo wyśle na wyscig wózek sanitarny z ekipą lekarską.

Liga Kobiet wraz z Polskim Czerwonym Krzyżem zajmie się zorganizowaniem punktów żywnościowych na trasie wyscigu. Przedstawiciel

„Motozbytu” zapewnił, że instytucja, przez niego reprezentowana, dostarczy sprzęt dla kolarzy polskich, biorących udział w wyscigu, jak również wyśle na trasę wyscigu wóz techniczny z obsługą.

Ostatnim punktem konferencji była sprawa zorganizowania imprez sportowych w miastach etapowych, tj. w Warszawie, Łodzi, Wrocławiu i Chorzowie. W związku z tym czynione są starania o sprowadzenie do Polski czołowych lekkociastków czeskosłowackich i węgierskich, którzy występowaliby w zawodach z najlepszymi zawodnikami polskimi.

W końcu kwietnia przybędzie z Francji do Polski, na zaproszenie CRZZ, ekipa zapasników i piłkarzy ręcznych FSGT. Sekretarz generalny Związku Rady Kultury Fizycznej i Sportu — Dolowy, oświadczył, że możliwym jest, iż zawodnicy francuscy wezmą udział w imprezach, organizowanych w miastach etapowych wyscigu.

Tysiąc drużyn Dolnego Śląska w Pucharze Polski

We Wrocławiu odbyła się konferencja, poświęcona przygotowaniom do wielkiego turnieju piłkarskiego o Puchar Polski. Według dotychczasowych obliczeń, na terenie Dolnego Śląska w rozgrywkach o Puchar Polski weźmie udział około tysiąc drużyn. Przewiduje się, że pion Związków Zawodowych wystawi około 600 drużyn, Ludowe Zespoły Sportowe — 300 drużyn, a pion Wojska i Gwardii — ok. 100 drużyn.

Powołano specjalny komitet na szczeblu wojewódzkim oraz podkomitety na szczeblach powiatowych i gminnych, które zajmują się przygotowaniem imprezy. W pionie Zwią-

ków Zawodowych kluby wyczynowe zajmą się przygotowaniem, wykwalifikowaniem, i opieką w czasie rozgrywek nad drużynami kół sportowych.

NOWI MISTRZOWIE ZS ZWIĄZKOWIEC W ZAPASACH

Odbyły się tu ogólnopolskie mistrzostwa zapasnicze Zrzeszenia Sportowego Związkowiec. Startowało 50 zawodników z Warszawy, Wrocławia, Krakowa, Radomia, Nanki nad Notecią, Raciborza oraz Mysłowic. Poziom mistrzostw był wysoki. W poszczególnych kategoriach tytuły mistrzów zdobyli:

Waga musza — Asynkowicz (Mysłowice), w. kogucia — Gondzik (Mysłowice), w. półkogucia — Sawka (W-wa), w. lekka — Strózek (Kraków), w. półśrednia — Skolroz (Mysłowice), w. średnia — Golaś (Mysłowice), w. półciężka — Bajorek (Kraków), w. ciężka — Głowiak (Kraków).

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęły Mysłowice — 14 pkt, 2) Kraków — 13 pkt, 3) Raciborz — 7 punktów, 4) Warszawa — 6 pkt, 5) Radom — 4 pkt.

MISTRZOWIE WYBRZEŻA W BOKSIE

Tytuły mistrzów Wybrzeża, w kolejności wag, uzyskali: Lebidziński (Związkowiec Gdynia), Pek I (Gwardia Gdańska), Stefaniak (Związkowiec Gdynia), Krawczyk (Gwardia Gdańska), Musiał (Kolejarz Gdańsk), Styn (Ogniwo Sopot), Głonka (Ogniwo Sopot), Bożko (Unia Wejherowo).

Czytelnicy! maja GROS!

Prawdziwość oskarżeń trzeba sprawdzić dochodzeniem



Od 14 września 1946 r. pracuję jako robotnik sezonowy PKP na odcinku drogowym Rudawy — Opalin. W dniu 9 stycznia br. zostałem zwolniony z pracy wskutek decyzji DOKP.

Zwróciwszy się oświadczyć do dyrekcji kolei w Lublinie otrzymałem wyjaśnienie, że zwolnienie nastąpiło wskutek zameldowania przez T. Bazilka z Rudawy — Opalin i zastępcę zawiadowcy A. Kielicha z Ustruska, jakoby w czasie okupacji niemieckiej służył w „Babuschku”. Ponieważ udowodniłem w ciągu paru dni, że donos był bezpodstawny, zostałem po tygodniu zatrud-

niony z powrotem. Na skutek złośliwego oskarżenia zostałem pozbawiony zarobku w czasie zwolnienia i po powrocie do pracy odszkodowania nie otrzymałem. Zdaje mi się, że władze przed powzięciem decyzji zwolnienia winny były przeprowadzić dochodzenie.

ALEKSY DOHOJDA

Zgadamy się z Waszą opinią, tym więcej, że gdy chodziło o członka PZPR władze kolejowe powinny zwrócić się do władz partyjnych o pomoc w przeprowadzeniu dochodzenia. Wobec bezpodstawności oskarżeń T. Bazilka i A. Kielicha władze kolejowe powinny w stosunku do nich wyciągnąć konsekwencje służbowe.

Komitet Blokowy nr 103 ma złego przewodniczącego



Jestem inwalidą o utracie 49 proc. zdrowia. Mieszkam wraz z żoną i dwójkiem dzieci w Lublinie przy ul. Skibińskiej 15 m. 6, zajmując izbę o wymiarach 3 x 4 m. Czynnikiem star-

kania, złożyłem w dn. 21 lutego br. na ręce przewodniczącego Komitetu Blokowego nr 103 ob. E. Madeja podanie, wskazujące możliwość przekwaterowania mnie do lokalu przy Pl. Bychawskim lub przy ul. Skibińskiej 8.

W 3 dni potem podczas mej nieobecności przybył do naszego mieszkania ob. Madej z członkiem Komitetu Blokowego Budzińskim, aby sprawdzić moje warunki mieszkaniowe. W obecności ob. Józefa Statek ob. Madej czynił moje żonie drwiącym tonem nieustojowane uwagi w rodzaju: „nie trzeba było robić tyle dzieci” i żądał wstąpienia rzyby do drzwi wejściowych aby było widniej na schodach.

MIKOŁAJ PASIUK

Zachowanie się ob. Madeja było oczywiście bardzo niewłaściwe. Uważamy, że wybór jego na przewodniczącego Komitetu Blokowego był niedopatrzeniem, które należy szybko naprawić.

DOBRA KSIĄŻKA — PRZYJACIEŁEM KAŻDEGO CZŁOWIEKA

KA PRACY

Radio

ŚRODA, 22.III.1950
WARSZAWA na falach 1321,6 m

8.55 Szkolna gazetka radiowa, 9.15 Wszelchnia radiowa, 10.00 Skrzynka PCK, 10.10 „Muzyka radziecka”, 11.15 „Wiatr z południa” — fragm., 12.00 Dziennik południowy, 12.30 Koncert dla szkół, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.20 M. Rimski-Korsakow i A. Glazunow — kompozycje tygodnia, 17.00 „O Julianie Marchlewskim”, 17.15 Muzyka ludowa, 17.50 Jan Brahms: kwintet klarnetowy h-moll, 18.20 „Pierwsze dni” — powieść, 19.15 Audycja dla wojska, 19.45 Rozmawiamy o spółdzielniach produkcyjnych, 20.00 Dziennik wieczorny, 21.00 Koncert chopinowski, 22.20 Odpowiedzi „Fali 49”, 22.30 „Z życia Czechosłowacji”, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna.

MOSKWA po polsku

16.30—17.14 na falach 30,8, 31,22, 41,21, 30,74.
19.30 — 19.59 na falach 49,83, 1115,0.
21.30 — 21.59 na falach 49,83, 1115,0.

Poszukujemy pielęgniarki na wyjazd do Cukrowni. Zgłoszenia kierować Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego Szopena 6 pokój Nr 15 571 K.

DROBNE OGŁOSZENIA

PRACA

GOSPODA „EUROPA”, Krakowskie Przedmieście 19 poszukuje od zaraz ratowników stanu: księgowo, biurowo, oraz i księgowo. Zgłoszenia do biura personalnego G. t. „Europa”, 152 C.

ROZNE

SERDECZNIE podziękować składam Dyrektorowi Szpitalu i Dr. Mizerowskiemu za wyleczenie mnie z ciężkiej choroby, oraz za bezinteresowną i troskliwą opiekę w czasie mej choroby. Domagalski Jan. 570 G.

ZGUBIŁY

ZGUBIONO dowód osobisty (kennkartę) wydany przez Zarząd Gminy Urzędów oraz książeczkę Ubezpieczalni Społecznej wydaną na nazwisko Adamkiewicz Alfonsa. ZGUBIONO legitymację wydaną przez Związek Pracowników i Robotników Rolnych w Lublinie wraz z wkładką do PDT na nazwisko Bukczyński Stanisław. 569 G.

ZGUBIONO

kennkartę wydaną przez Zarząd Miejski w Lublinie na nazwisko Zagroba Wanda zamieszkała ul. Łazienkowska 17. 564 G.

ZGUBIONO świadectwo 6-iej kl. szkoły powszechnej nr 4 w Lublinie na nazwisko Gałęzowska Izabela. 572 G.

ZGUBIONO kennkartę wydaną na nazwisko Kapuściński Jan zamieszkały Płockie gmina Mokre. 567 G.

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RKK Kraśnik dowód osobisty wydany przez Zarząd Gminy Zaklików na nazwisko Dolński Teofil 568 G.

„STANDAR LUDU”
Wydawca — RSW „PRASA”
Redakcja i Administracja — Lublin, ul. 8-go Maja 14. Telefon redakcji: Sekretariat 20-04. Red. Naczelny 26-93. Z-ca red. Nacz. i sekretarz red. 36-82. Działy: miejski, rolny, sportowy i kobiecy 20-04. Działy: partyjny, gospodarczy, korespondentów, „Czytelnicy maja głos” i literacki 17-30. Telefon Administracji: Sekretariat i Dyrektor 34-56. Wyd. Finans. i Buchalteria 27-28. Biuro Ogłoszeń 23-72. Konta czekowe: PKO II-445, NBP 110.175 tylko wpłaty dla RSW „Prasa”. Warunki prenumeraty: mies. 150 zł, półroczna 75 zł. Odbito cenzurą Ministerstwa Przemysłu i Handlu Państwowych Zakładów Graficznych w Lublinie, ul. M. Bucza 12, tel. 22-98.
A-1-11108

Tajny składzik materiałów tekstylnych i ... przedsiębiorstwo roentgenologiczne

Wśród spekulantów i szkodników ujawnionych w toku walki ze spekulacją na terenie naszego miasta, znajduje się nazwisko, które zmasza do zastośnienia.

Z protokołu Komisji Specjalnej dowiadujemy się, że u ob. Adamczykowskiej, zam. w Lublinie, ul. Jasna 5, znaleziono 15 kuponów materiałów tekstylnych zakupionych w ostatnim okresie.

Pod tym samym nazwiskiem i adresem prowadzony jest gabinet roentgenologiczny. Czy możliwym jest, aby dwie tak różne rzeczy, spekulacja i lecznictwo, miały ze sobą coś wspólnego? Niestety, bywały wypadki, kiedy się łączy. Tak przynajmniej jest w wypadku ob. Adamczyk.

Ob. Adamczykowa, wdowa po znanym i cenionym lekarzu - roentgenologu postanowiła prowadzić "interes" na własną rękę. Angażowała lekarzy, nie posiadających własnych gabinetów, nie zawsze specjalistów i fachowców i pod firmą dr Adamczyka zakład wykonywał ponad 20 zdjęć. A podział dochodów? 30 proc. otrzymywała właścicielka, "przedsiębiorstwa", 30 proc. lekarz, który nie mogąc sam podołać nowalowi pracy, z kolei zatrudniał jako pomoc młodych lekarzy i absolwentów medycyny, nie mających żadnego doświadczenia i uprawnień do robienia zdjęć wcale nie przewidzianych.

Ile w związku z tym powstało nie, dokładności i szkody, trudno w tej chwili stwierdzić. Większość pacjentów rekrutowała się z chłopów i ludności zamieszkowej, która nie orientowała się w sytuacji. Za pieniądze uzyskane tą drogą Adamczykowa wykupywała towary przeznaczone dla świata pracy. Zapewniało to dalsze doskonałe zarobki (20 do 25 tysięcy złotych na kuponie!).

A co na to wszystko Izba Lekarska? Przez kilka lat przynosiła dyskretne odczyty, a i teraz nie zabiera w tej sprawie głosu. Kiedy współpracownik naszego pisma zwrócił się w sprawie ob. Adamczyk do lekarza, przedstawiciela Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia, otrzymał nader zmienną odpowiedź: — „Nie radzę wam poruszać tej sprawy”.

Nie ma gablotek

Przeprowadzona ostatnio kontrola społeczna sklepów L. S. S. przez pracowników Miejsk. Wydz. Przem. i Handlu wykazała, iż w wielu sklepach brak jest odpowiednich gablotek szklanych na wędliny. Do takich sklepów należą: sklep Nr. 92 przy ul. 8-go Maja 10, Nr. 6 przy ul. Narutowicza 17, Nr. 48 przy ul. Stalingradzkiej 66, Nr. 68 przy ul. Stalingradzkiej 44, Nr. 9 przy ul. Stalingradzkiej 29 oraz sklep Nr. 3 przy ul. Kalinowskiej 53.

Brak gablotek chroniących wędlin przed kurzem i brudami świadczy o kompletnym braku dbałości ze strony kierownictw tych sklepów w kierunku utrzymania w nich odpowiedniego stanu higienicznego. (t)

Lubelskie Zakłady Mięsne

zawiadamiają że począwszy od 22.III rb. uobj zwinierzą rzeżnych z poządy prywatnej i na własne potrzeby w gospodarstwie domowym, dokonywany będzie raz w tygodniu, każdej środy od godz. 7-jej do 12-jej. Pozywsze zarządzanie nie stosuje się dla uobju z konieczności. Zainteresowanij winni posiadać świadectwo pochodzenia zwinierzenia, w przeciwnym razie zwinierza nie zostanij przyjęte do uobju. Doprowadzający zwinierza do uobju mogą być obecni tylko na punkcie odbioru żywcia, przy wadze i znakowaniu, zaś na teren rzeżni (hal uobjowych) wstęp jest wzbroniony.

DYREKCJA LUBELSKICH ZAKŁADÓW MIĘSNYCH

Książeczki oszczędnościowe dla przodowników u pocziowców

Ostatnio w sali pocztowców przy ul. Pstrowskiego 13 odbyło się przy udziale przedstawicieli partii politycznych i Zw. Zaw. rozdanie nagród w postaci książeczek oszczędności.

Klucz do odebrania

W dniu 20 bm. na ul. Bychawskiej w godzinach popołudniowych znaleziono klucz dwustronny, który znajduje się do odebrania w redakcji „Sztandaru Ludu”.

Dokąd dziś idziemy?

TEATRY

Teatr Państwowy im. J. Osterwy — „Niemy” godz. 19.

Teatr Muzyczny — „Baron cygański” — godz. 19.15

Wystawa Kościuszkowska — Państwowe Muzeum (ul. Narutowicza) otwarta od godz. 10—19

Wystawa Zoologiczna w Muzeum Państw. czynna od godz. 11—14

KINA

Apollo — „Czarny żleb” (prod. polskiej) godz. 15.45, 18, 20.15.

Baltyk — „Torpedowiec nieugięty” godz. 16, 18, 20. Nadprogram PKF 12.50.

Rialto — „Wieczna Ewa” (prod. ameryk.). Pocz. 16, 18, 20. Dodatek PKF.

DYŻURY APTEK

Krak. 3, Lubartowska 16, Kunickiego 42, Kalinowszczyzna 44.

TELEFONY

Straż Pożarna — 11-11 i 0-3

Pogotowie Ratunkowe — 44-44 i 22-73

DYŻURY WETERYNARYJNE

Kliniki Wet. UMCS przy Al. Racławickich Nr 19 i 20b. tel. 36-04

Wyb. Izba Lekarska stanie w jej obronie”.

Czy tak jest w istocie? Czekamy na odpowiedź.

Gabinet roentgenologiczny zaś, który jako przedsiębiorstwo dochodowe ob. Adamczykowej był instrumentem wyzysku i spekulacji, należy uposażnić, by mógł spełnić należycie swe zadanie jako placówka lecznicza dla świata pracy.

Gog.

Każdy pracownik może skorzystać z pomocy klubu racjonalizatorów

Komisja współzawodnictwa pracy przy Społecznym Przedsiębiorstwie Budowlanym, pragnąc uaktywnić wynalazczość robotniczą na terenie Lubelszczyzny, przystąpiła do zorganizowania w naszym mieście Klubu Techniki i Racjonalizacji. Zadaniem klubu będzie podnoszenie wśród pracowników zakładów pracy ogólnego poziomu wiadomości technicznych i organizacyjnych, jak również rozwijanie możliwości nowatorskich.

Dla osiągnięcia tych zadań klub będzie urządzał kursy, odczyty, pogadanki, konkursy, wystawy i imprezy. Każdy racjonalizator będzie mógł skorzystać z pomocy klubu, który dopomoże do należącego opracowania pomysłu jak również zgłaszania wniosków odpowiednim organom. Klub współpracować będzie z przedstawicielami zrzeszeń technicznych, instytucji naukowych

Studenci Weterynarii U.M.C.S. pomagają spółdzielniom produkcyjnym

Lekarze i studenci Wydziału Lekarsko - Weterynaryjnego U.M.C.S. wyjechali dnia 19 bm. do spółdzielni produkcyjnej w Łanach (pow. puławski) celem niesienia bezpłatnej pomocy weterynaryjnej tamtejszej ludności. Po przybyciu na miejsce zwołano zebranie, na którym omówiono znaczenie 6-letniego planu gospodarczego i zainicjowano dyskusję, ażeby członkowie spółdzielni

mogli wypowiedzieć się na temat swoich potrzeb.

Następnie „człowlaki” studenckie zwróciły obory chłopskie, udzielając w kilkunastu wypadkach doradźnej pomocy i kilkudziesięciu porad fachowych. W organizowaniu człowlaków wykazali wiele inicjatywy koledzy: Niemczyka, Chmiel, Rozmus, Żerebich i Osiński.

Człowlaki weterynaryjne U.M.C.S.

będą wyjeżdżali w każdą niedzielę, by nieść pomoc weterynaryjną w ramach łączności świata nauki z wsią. Koło Naukowe medyków weterynaryjnych przy U.M.C.S. w Lublinie wezwało Koło Naukowe przy Akademii Lekarskiej w Lublinie do długofalowego współzawodnictwa w niesieniu pomocy lekarskiej wsi na Lubelszczyźnie.

Liga Lotnicza walczy o pokój

Na wojewódzkim zjeździe okręgu Lubelskiego Ligi Lotniczej delegaci miejskich, powiatowych i wydziałowych oddziałów pragnąc włączyć się do ogólnofalowego frontu walki o pokój, uchwaliłi rezolucję, stwierdzającą przystąpienie do ofiarnej pracy nad budową silnego lotnictwa.

Śladem Markiewki

Na wezwanie górnika Markiewki i GS Platerów pracownicy PZGS Lublin zobowiązują się przystąpić do długofalowego współzawodnictwa we wszystkich działach swej placówki, uwzględniając również organizację pracy w terenie i postanawiają dolożyć wszelkich starań ażeby nakreślony tegoroczny plan gospodarczy wykonać w terminie do rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Pracownicy PZGS-y woj. lubelskiego do podjęcia podobnych zobowiązań.

W odpowiedzi na apel tow. Markiewki, a na wezwanie warsztatów technicznych, Magazynu Surowców przy Polskim Monopolu Tytoniowym w Lublinie podejmujemy zobowiązanie długofalowe w czasie od dnia 20 bm. do 15.IX wrz. osiągnąć stale wydajność pracy o 10% wyższą od przewidzianej.

Gdzie tu higiena?

W sklepie LSS przy ul. Wyszynskiego 12 reprezentacyjne miejsce na półkach zajmują wyroby monopolu spirytusowego, chleb natomiast z braku miejsca układany jest na brudnej podłodze. Czy nie powinno być raczej na odwrot — albo czy nie było by nawet wskazane schować owe baterie butelek dyskretnie do magazynu podręcznego przy pozostawieniu kilku tylko dla zaznaczenia, że sklep ma je na składzie?

Korespondent kolejojowy J. NADOLSKI

Zespół artystyczny Sądowników z Rzeszowa wystąpił w Lublinie

W dniu 14 bm. Zw. Zaw. Prac. Sądowników i Prokuratorów R. P. w Lublinie gościł u siebie zespół artystyczny tegoż związku z Rzeszowa. Zespół ten dawał koncerty dla pracowników Wymiaru Sprawiedliwości w różnych ośrodkach Polski i do Lu-

blina przybył z ostatnim 17 z rzędu koncertem. Zespół ten stoi na odpowiednim poziomie i sprawił miłą niespodziankę swym kolegom i koleżankom z Lublina o czym świadczą resztki brawa jakimśi nagrodził on wykonawców koncertu.

KONFERENCJE SKOLENIOWE ORGANIZUJE ORZZ

Wydz. Kul. Ośw. ORZZ w Lublinie organizuje konferencje metodyczne dla ref. Okr. Zarz., Pow. Rad. Zw. Zaw. i Pow. Domów Kult. Konferencje takie zwoływane będą do 25 każdego miesiąca celem podniesienia poziomu ideologicznego i kulturalnego poszczególnych referatów oraz omówienia nowych form pracy. (t)

ARTYSTY WSPÓŁPRACUJĄ Z AMATORAMI

W Lublinie powstał Wzorecny Ośrodek Instruktaży Teatrów Amatorskich przy Zw. Zawodowych w skład którego weszli przedstaw. Zw. Zaw. oraz aktorzy z obu teatrów. Zadaniem Ośrodka będzie udzielanie porad świetleom i zespołom amatorskim jak również organizowanie dla nich pokazów praktycznych. (t)

ZESPÓŁ TANECZNY ZZZK WYJECHAŁ W TEREN

W ramach akcji łączności miasta z wsią w dn. 19 bm. wyjechał z Lublina do wsi Wierzechowska pow. Puławski zespół taneczny ZZZK z repertuarem tańców ludowych zesołowych i solowych. Po krótkim pobycie w tej miejscowości zespół wyjechał do wsi Bystrzowiec, gdzie wystąpił z tym samym programem.

NADESZYŁY STOLKI DO PLANIN

Nadeszły już do Salonu Sprzedaży Związkowych Zakładów Przemysłu Muzycznego w Lublinie stolki do planin. Wszyscy, którzy zakupili planin, mogą w chwili obecnej zapoznać się w potrzebne do nich krecone stolki. (t)

NIEBIEZPIECZNE SCHODY

Prowadzące z ul. Dominikańskiej na ul. Podwał kamienne schody uległy dewastacji. Ponieważ zbliżają się wiosenne roztopy trzeba natychmiast o ich naprawie. Ślizganie się bowiem między rozbitymi stopniami może zakończyć się wypadkiem. (t)

KRONIKA
miejska

Pismo
O trwały pokój,
o demokrację ludową!
nieodłączne dla każdego akty-
wisty partyjnego i związkowego

KOBIETA W MIEŚCIE I NA WSI

Kobieta wiejska w walce o lepsze jutro W Przypisówce rozpoczyna się nowe życie

„Tow. Katarzyna Wójtowicz jest prezeską Koła Gospodyń i członkiem zarządu spółdzielni produkcyjnej w Przypisówce, pow. Lubartów. W dniu Święta Kobiet została odznaczona Brązowym Krzyżem Zasługi.

Należy ona do tych kobiet wiejskich, które rozumiały sens i konieczność obecnych przemian i które w sposób bojowy i rewolucyjny pracują nad przebudową wsi. Jesienią brała udział w wycieczce, która zwiedzała spółdzielnie produkcyjne w Bułgarii. Po powrocie do swojej wsi mając jeszcze żywo utkwiłone w pamięci oglądane tam wzorowe urządzenia zabierała się z zapałem do pracy.

— Widziałam w bułgarskich wsiach spółdzielczych — opowiada tow. Wójtowicz — wzorowe żłobki. Tam matki zostawiają swoje małe dzieci i idą do pracy bez obawy, że dzieciom ich stanie się coś złego. Widziałam też spółdzielcze pralnie i piekarnie. Gdyby tak u nas udało się zaprowadzić takie urządzenia — jak bardzo użyłoby się zapracowanej kobiecie wiejskiej.

Nasze kobiety w Przypisówce latem i zimą piorą jeszcze bieliznę w dolach po wykopanych torfie, tak jak

pracy ich prababki. Ale to się zmieni, musi się zmienić — mówi z przekonaniem tow. Wójtowicz, — I nie to jedno tylko. U nas np. nie ma jeszcze fachowej położnej. Po staroświeckim wola się do rodzącej kobiety „babkę”. W cięższym wypadku przywozi się lekarza, albo wiezie się kobietę do szpitala. Ale my, kobiety ze spółdzielni produkcyjnej, powiedzia-



Katarzyna Wójtowicz

łyśmy sobie na zebraniu Koła Gospodyń Wiejskich, że tak dalej nie może być. Uzdziwnimy we wsi izbę dla położnej, gdzie będzie fachowa położna i wszystkie potrzebne urządzenia. Będzie czysto i spokojnie.

Wkrótce otworzymy świetlicę. Spodziewamy się, że wtedy znacznie się lepiej rozwijać będzie praca oświatowa.

— Oto co chciałyśmy aby było jak najrychlej w Przypisówce. —

Takie plany ma jedna z najdzielniejszych naszych kobiet wiejskich tow. Katarzyna Wójtowicz. I o realizację tych planów podejmuje wspólnie z innymi uświadomionymi kobietami w Przypisówce — walkę. **WALKĘ O SZCZĘŚLIWE JUTRO WSI POLSKIEJ.**

G. S.

Co czytać?

Każda kobieta która bierze udział w życiu społecznym, politycznym i oświatowym winna przeczytać książkę pt. „Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Krótki Kurs pod redakcją Komisji KC WKP(b)”. —

W dziele tym z genialną jasnością zostało odzwierciedlone doświadczenie WKP(b) wzbogacone przez historię trzech rewolucji.

Krótki Kurs Historii WKP(b) jest bogatym arsenalem, z którego kadry rewolucyjne krajów demokracji ludowej czerpią siły i pewność w walce o socjalizm.

Przodownica pracy społecznej w Gościeradowie

18-letnia Barbara Rzeczycka z Gościeradowa pełni funkcję bibliotekarki gminnej. Prowadzona przez nią biblioteka pod względem doboru książek i liczby czytelników wysunęła się na jedno z pierwszych miejsc w powiecie kraśnickim. Na zdjęciu obok widzimy Barbarę Rzeczycką podczas jej pracy w bibliotece, w chwili gdy pomaga młodym czytelnikom wybrać odpowiednią lekturę.

Ob. Rzeczyckiej, która zdobyła sobie zaufanie mieszkańców i władz gminy powierzono niedawno odpowiedzialne stanowisko referenta kontraktacji ziemiopłodów G. S. Młoda referentka pragnie, by kontraktacja szła jak najlepiej — tymbarziej, że na odcinku tym przystąpiono do współzawodniczenia — wyjeżdża w teren, by uzyskać dobre wyniki pracy. Zdjęcie poniżej ilustruje nam taką „wycieczkę”.

(Foto F. Praszczak).



Leopold Lewin

Gwiazda pokoju

Na placu noworoczna choinka
Jest choinką pokoju,
Radosny uśmiech mojego synka
uśmiechem pokoju.

Pierzasty gołąb mistrza Picassa
jest gołębiem pokoju.
Co dzień w przepaści zorza dogasa
by wzejść zorzą pokoju.

Gwiazda kremłowska na ostrej baszcie
świeci gwiazdą pokoju.
Płyniemy pod nią, gwiazdą na maszcie
do zatoki pokoju.

Matkom pracującym należy ułatwić kupowanie na wkładki związkowe

Ob. Kusnerz Maria pracująca w Lubelskich Zakładach Mięsnych skarży się, że nie może nie kupić na wkładkę, gdyż brak jej na to czasu. Jest ona wdową. Wyhodować rano do pracy pozostawia w domu dwoje małych dzieci.

— Gdy wracam do domu mogłabym coś kupić na wkładkę w sklepach P.D.T. lub L.S.S. Przed sklepami stoją zwykle dosyć długie kolejki a ja, niespokojna o dzieci pozostawione bez opieki, śpieszę się do domu. Nie mogę stanąć spokojnie w kolejce i czekać. Czy nie ma na to żadnej rady — zapytuje ob. Kusnerz Maria, czy nie można by w jakiś sposób pomóc pracującym kobietom, aby i one mogły coś kupić na wkładki związkowe?

W podobnym położeniu jak Maria Kusnerz znajduje się wiele kobiet pracujących w Lublinie. Czy w związku z tym nie można by tym kobietom jakoś umożliwić nabywania potrzebnych im materiałów na wkładki Z. Z.?

Czy nie można by matkom pracującym, mającym małe dzieci, sprzedawać materiały bez kolejki, a tylko

za okazaniem legitymacji służbowej i odpowiedniego zaświadczenia stwierdzającego, że dana kobieta jest jedynym żywicielem rodziny?

Korespondent fabryczny
W. Gawdzik.

Gotujemy smacznie i tanio

JAK PRYZYRZADZIĆ GŁÓWKĘ CIEŁĘCA

Główka cielecia, jak twierdzą fachowcy najsmaczniejsza jest w sosie pomidorowym. Należy ją przyrządzać tak: dobrze oparzoną główkę należy obgotować, wyjąć i wymyć w zimnej wodzie, następnie gotować z jarzynami dodawszy również kilka korzeni. Gdy już ziemniaki pokroić i ułożyć na półmisku razem z móżdżkiem, Polać sosem pomidorowym i wstawić na 10 minut do pieca.

JAK NAJLEPIEJ PRYZYRZADZIĆ OZÓR

Przed wszystkim po polsku w szarym sosie. Należy ugotować ozór z jarzynami, korzeniami i cebulą, gdy ziemniaki i skóra nawierzchnia łatwo schodzi, należy ją ściągnąć, pokrajać ozór w ukośne plasterki i oblać przygotowanym sosem. Sos szary przyrządza się z łyżki masła zasmażonego z mąką i zalanego rosołem z dodatkiem migdałów i rodzynek, możemy zastąpić sosem chrzanowym lub korniszono-

wym. Ozór podajemy na podłużnym półmisku obłożony kartoflami lub makaronem.

Z rosołu w którym gotował się ozór można przyrządzić smaczną zupę

JAK NALEŻY PRYZYRZADZAĆ PODOBRY?

Choć obecnie w Lublinie nie ma żadnej trudności przy zaopatrzeniu się w mięso, należy zwrócić uwagę, że jądłospis można urozmaicić również podobrami, które są smacznie i równie pożywne a oprócz tego tanie.

Dzisiaj podamy przepis jak należy przyrządzać cynaderki wołowe.

Należy nerki wołowe wypłukać w kilku wodach, pokrajać w cienkie plasterki, przekroiwszy najpierw każdą nerkę wzdłuż na dwie części. Należy pokrajać jedną dużą cebulę, posolić lekko i włożyć do rondla wraz z łyżką masła. Nerki obgotowane w wodzie wyjmujemy, obmywamy je, wkładamy do rondelka i smażymy, aż się lekko zarumienią. Tak przyrządzone cynaderki podaje się z kaszą lub kartofkami. Można do nich dodawać też surową kapustę.

Na prośbę gości autobus zjechał z kamienistej szosy i z trudem przystając się przez piaski, podjechał do zielonych zarośli. Okazało się, że jest to duże pole konopi, których wysokość sięgała powyżej dachu autobusu.

U skraju pola stał niewielki słupek z białą tabliczką, na której widniał napis: „Kolchoz Heronimowski, Pole Nr. 3 Brygadzysta — Filip Tańko. Działka kierowniczką ognia, M. Żyrneń”.

Chłopi polscy z podziwem przyglądali się konopiom, które na monotonna, szarej równinie przypominały oazę. W chwili, gdy autobus miał ruszyć w dalszą drogę, podjechała na rowerze młoda kobieta o ciemnej, opalonej twarzy, jasnych włosach i dużych niebieskich oczach. Była ciekawa, co to za ludzie oglądają pole.

W takich właśnie okolicznościach chłopi polscy zawarli znajomość z przewodniczącą kolchozu Heronimowskiego, Haliną Buracką. Zaprosiła ich do siebie, by zapoznać ich z wielostronną gospodarką swego kolchozu.

Chętnie pokazała im pola swego kolchozu: zmienne lany, złościwe, już dojrziałe pszenicy, która wkrótce dała po 22,5 cetrnara z ha; srebrzysty, zaczynający się już pokadać owies, który przyniósł po 35 cetrnarów z ha; białe jak śnieg, kwitnące pole gryki, z którego zebrano po 27 cetrnarów z ha; kultury, zasiane systemem gniazdowym, która dała po 75,6 cetrnarów z ha.

W miarę jak goście zapoznawali się z wzorowym stanem zasiewów, z coraz większym zainteresowaniem i szacunkiem spoglądali na oprowadzającą ich kobietę. Dowiedzieli się, że jest ona chłopką, urodzoną w Heronimowie; rodzice jej — malarz i chłopi — posiadali przed rewolucją załadowy półtora hektara ziemi i nie mieli nawet własnego konia. Po rewolucji Halina Buracka ukończyła siedem klas szkoły średniej i pracowała przy roznoszeniu robotach polnych w kolchozie, później zaś uczęszczała na kursy

rolnicze w Czerkasach. Mąż Burackiej zginął podczas wojny. Pozostała z dwójkiem dzieci i nadal pracowała w kolchozie. Wkrótce po wojnie kolchoźnicy wybrali ją początkowo na członka zarządu, a następnie na przewodniczącą kolchozu.

Przewodnicząca kolchozu pokazała również polskim chłopom zabudowania kolchozowe, farmy hodowli bydła, wspaniały szpital z oddziałem położniczym, klub wiejski i bibliotekę, jasnobytny budynek szkoły do której sama uczęszczała przed 15 laty. Goście wyjechali zachwyceni zarówno gospodarką kolchozu, jak i jego kierowniczką.

Niedawno w kolchozie wsi Heronimowska odbyło się walne zebranie kolchoźników, na którym podsumowano wyniki pracy za rok ubiegły. Kolchoz może się poszczycić pięknymi sukcesami: jego dochód przekroczył milion rubli. Podczas gdy w roku 1948 przeciętne plony wszystkich upraw zbożowych sięgały 18 cetrnarów z ha, to w roku ubiegłym wynosiły one po 22,2 cetrnara z ha, konopie — które podziwiali przybyli z Polski goście — przyniosły po 8,4 cetrnary nasion i po 9,5 cetrnara czystego włókna z ha. Kolchoz otoczył swoje pola pasami leśnymi, wprowadził plododziałan łąkowopow, użyłna ziemię szatyniami nawożone, których pod dostatkiem i po takiej cenie dostarcza mu państwo.

Znaczną sumę asygnowano na niepodzielny fundusz kolchozu (przeznaczony na dalszą rozbudowę gospodarki). Ubiegłej wiosny wybudowano dużą cegielnię, która produkuje ponad 300 tys. cegieł i dachówek rocznie. Z własnej cegły wybudowano już obór i kryty basen do moczenia konopi. Najlepsi inżynierowie kiłowscy opracowali projekt przebudowy wsi. Rozmierzto już budowę murowanych domów dla kolchoźników na podstawie nowego planu. Każdy z domów posiadać będzie 3-4 izby, wodociąg, łazienkę i inne wyewy.

Kolchoźnicy Heronimowski i sąsiednich wsi w uznaniu zasług Haliny Burackiej wybrali ją na swego dowódcę do Rady Najwyższej ZSRR.

**KSIĄŻKA — NAJLEPSZYM
NAUCZYCIELEM, NAJLEPSZĄ
ROZRYWKĄ I WYTCHENIENIEM
PO PRACY**